

Ochrona architektury modernistycznej w USA

Theodore Prudon

DOCOMOMO US, DOCOMOMO International, Uniwersytet Columbia GSAPP

W każdym kraju ochrona architektury modernistycznej jest sporym wyzwaniem. Stany Zjednoczone nie są tu wyjątkiem¹. W Ameryce, podobnie jak w innych częściach świata, znacząca część środowiska zbudowanego powstała w dziesięcioleciach po II Wojnie Światowej, przez co to dosyć młode dziedzictwo z różnych powodów ulegało znaczącym zmianom, a nawet całkowitej rozbiórce. Tym bardziej wzmacnia to znaczenie naszej pracy, zwiększa poziom jej trudności i nakłada na nasze pokolenie odpowiedzialność, pozbawiając jednocześnie odpowiedniej perspektywy czasowej, tak istotnej w ocenie problemu. To my musimy zdecydować o tym, jakie zabytki chronić i jak je ratować. Nie możemy pozostawić tego wyboru przypadkowi ani naturze. Dawniej sam fakt, że dany budynek był jedynym zachowanym przykładem danego okresu wystarczył do objęcia go ochroną konserwatorską. Rzadkość występowania obiektu sama w sobie nadawała mu znaczenie.

W większości przypadków budynki, które chronimy w pierwszej kolejności to tak zwane „ikony”. Niezależnie od okresu, w którym powstały, do ochrony predysponują je pewne cechy, ogólnie uznawane za ważne², takie jak uwarunkowania historyczne, walory koncepcji projektowej lub znane nazwisko architekta. Objęcie tych obiektów ochroną jest konieczne i zasadne – one też skupiają uwagę konserwatorów. W przypadku mniej znanych przykładów wybór obiektu oraz zapewnienie mu ochrony jest dużo trudniejszym zadaniem, nawet jeżeli są to budynki ważne w kontekście historycznym.

Mówiąc o ochronie najnowszej architektury amerykańskiej nie sposób pominąć Franka Lloyd Wrighta (1867-1959) i jego dzieł. Chociaż jednym z najlepiej znanych przykładów zachowanej architektury Wrighta jest dom Falling Water (Dom nad wo-

dospadem) w Bear Run, w Pensylwanii, inne dzieła jego autorstwa są równie cenione, a nawet objęte ochroną³ (il. 1). Zaprojektowany i zbudowany w połowie lat trzydziestych ubiegłego wieku dom Falling Water zapewnił Wrightowi spore uznanie i miejsce na okładce czasopisma *Time Magazine*. Był też jednym z pierwszych budynków pochodzących z XX wieku objętych ochroną konserwatorską⁴. Podejmowane przez Edgara Kaufmanna Jr. starania wyniosły Falling Water do roli symbolu nowoczesnej architektury, do czego niewątpliwie przyczynił się fakt, że Wright uznany był za jednego z najważniejszych architektów amerykańskich⁵.

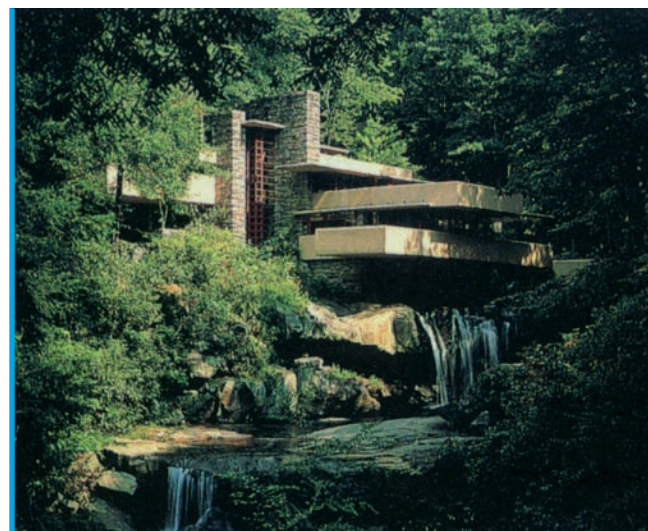
Z nieco innych powodów ochroną objęto też Glass House w New Canaan, zaprojektowany

3. Frank Lloyd Building Conservancy, na przykład, to organizacja zajmująca się badaniem i ochroną wielu obiektów zaprojektowanych przez Wrighta.

4. *Time Magazine*, styczeń 1938.

5. Prudon Theodore, *Preservation of Modern Architecture*, Nowy Jork 2008, publikacja opisująca wczesne działania na rzecz zachowania architektury modernizmu.

1. *Falling Water w Bear Run, Pensylwania. Dom autorstwa Franka Lloyd Wrighta. Służył jako miejsce wyjazdów weekendowych dla Edgara Kaufmanna Sr. i jego rodziny. Zaprojektowany w roku 1935, ukończony w 1938. Budynek i teren wokół niego są obecnie domem muzealnym (fot. Theodore Prudon)*



1. W USA słowo „preservation” (pl. ochrona) ma podobne zastosowanie jak słowo „conservation” (pl. konserwacja) w innych krajach. Podobnie jest z wyrazem „landmark” (pl. charakterystyczny obiekt), który jest odpowiednikiem wyrazu „monument” (pl. zabytek, pomnik historii).

2. Mimo tego, że objęcie ochroną i nadanie odpowiedniego statusu zabytkom jest realizowane przez instytucję federalną obejmującą swym zasięgiem cały kraj, ochrona ta ma ograniczony zakres i w większości przypadków ma wymiar lokalny lub regionalny.



2. Glass House, New Canaan, Connecticut. Zaprojektowany przez Philipa Johnsona w roku 1949 jako dom na weekend dla jego własnego użytku. Nieruchomość ta składa się z wielu innych budynków, które też sam zaprojektował i zbudował w kolejnych latach. Dom jest otwarty dla zwiedzających (fot. Theodore Prudon)



3. Farnsworth House, Plano, Illinois. Ludwig Mies van der Rohe zaprojektował ten dom weekendowy dla dr Edith Farnsworth już na początku 1945 roku, ale budowa rozpoczęła się dopiero w roku 1951. Dom ucierpiał w kilku powodziach. Obecnie trwają prace nad jego zabezpieczeniem. Dom jest otwarty dla zwiedzających (fot. Victor Grigas, Creative Commons)

w 1949 roku przez Philipa Johnsona (1906-2006) oraz Farnsworth House w Plano (Illinois) zaprojektowany w 1945 roku przez Ludwiga Miesa van der Rohe (1886-1969) i zbudowany w roku 1951 (il. 2 i 3). Tak jak w przypadku Falling Water, również i tym razem zachowanie tych obiektów było możliwe dzięki inicjatywom prywatnym⁶. Zachowanie Farnsworth House wymagało jednak jeszcze dodatkowych starań. Ze względu na jego usytuowanie nad rzeką Fox River, Mies umieścił dom na palach chroniących go przed ewentualnym podtopieniem. Niestety wysokość wzniesienia okazała się niewystarczająca, a dom kilkakrotnie zalewała powódź. Obecnie rozważane są różne sposoby zabezpieczenia budynku, od podnośników hydraulicznych uru-

chamianych przy wysokich stanach wody aż do przeniesienia budynku w inne, wyższe położone miejsce.

Decyzję o zachowaniu obiektu-ikony może podjąć także sam właściciel. Nie chodzi jednak o przekształcenie domu w muzeum i udostępnienie go zwiedzającym, ale o wykorzystywanie go nadal do celów prywatnych przy jednoczesnej konserwacji i odrestaurowaniu z ogromną pieczęcią tego, co w budynku najcenniejsze. Tak właśnie było w przypadku Farnsworth House, którego właścicielem był Peter Palumbo. Budynek odkupiono i udostępniono społeczeństwu. W podobnej sytuacji jest dom Kaufmann Desert House w Palm Springs, w Kalifornii, zaprojektowany przez Richarda Neutra (1892-1970) w roku 1946 dla tego samego inwestora, który zamówił Falling Water. Pomimo tego, że pozostaje w rękach prywatnych, jest stale poddawany konserwacji i restauracji (il. 4).

Niektóre z tych znamienitych budynków zachowano jako muzea. Inne z kolei nadal pełnią swoją ory-

6. Zgodnie z testamentem Philipa Johnsona w roku 2005 po jego śmierci Glass House został przekazany fundacji National Trust for Historic Preservation. Peter Palumbo, który kupił dom od Edith Farnsworth, zlecił jego odbudowę w roku 1972 i ponownie w roku 1996 po dużej powodzi. Dom sprzedał w roku 2003 na aukcji publicznej; został on zakupiony przez National Trust for Historic Preservation. Zakup udało się zrealizować dzięki sponsorom prywatnym.

4. Kaufmann Desert House, Palm Springs, w stanie Kalifornia. Dom został zaprojektowany w roku 1946 przez Richarda Neutra dla Edgara Kaufmanna Sr., który również zamówił dom Falling Water, autorstwa Franka Lloyd Wrighta. Dom został odnowiony i pozostaje w rękach prywatnych (fot. Theodore Prudon)





5. Bath House, Ewing Township, New Jersey. Łaźnia została zaprojektowana przez Louisa Kahna i ukończona w roku 1955. Kolejnym projektem był letni obóz dzienny z roku 1957. Zarówno łaźnia jak i obóz dzienny zostały bardzo pieczołowicie odrestaurowane i nadal służą swojej oryginalnej funkcji (fot. Theodore Prudon)

ginalną funkcję. Wyzwania i trudności są różne, zależnie od projektu, dlatego ich skalę najlepiej jest opisać na przykładzie konkretnych obiektów poddanych renowacji, lub dopiero się o nią starających.

Jednym z najwcześniejszych projektów Louisa Kahna (1901-1974) był Bath House w Ewing Township w New Jersey. Jego budowę zakończono w roku 1955, a zaraz po niej w roku 1957 zakończono budowę otwartych pawilonów, które razem stworzyły obiekt przeznaczony na dzienny obóz letni (il. 5). W roku 2005 władze lokalne odkupiły basen odkryty i przyległą do niego łaźnię od organizacji społecznej, która go zbudowała. Łaźnia i pawilony, w większości stanowiące otwarte konstrukcje zbudowane z prostych materiałów (takich jak bloczki betonowe), zostały dokładnie odrestaurowane i dalej służą użytkownikom. Zaskoczeniem dla wielu osób była dbałość, z jaką poddano konserwacji tak pospolity materiał jakim są elementy betonowe.

6. Oddział banku Manufacturer Hanover Branch Bank, Nowy Jork, w stanie Nowy Jork otwarty w 1954 roku. Budynek został zaprojektowany przez Gordona Bunshafta ze studia Skidmore Owings and Merrill (SOM). Budynek już nie jest siedzibą banku. Obecnie znajduje się tu sklep (fot. Theodore Prudon)



Odmienne podejście do problemów ochrony widzimy w przypadku dwóch budynków zaprojektowanych na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku przez architekta Gordona Bunshafta (1909-1990) ze studia Skidmore, Owings & Merrill (SOM). W roku 1954 jeden z banków otworzył oddział przy Piątej Alei w Nowym Jorku. Podczas gdy inne banki w tamtym czasie chowały się za groźnymi frontami z granitu, fasada tego obiektu była całkowicie przeszklona i transparentna. Odkrywała wnętrze banku i to co się w nim działo, zapraszając świat zewnętrzny do środka. Dzięki szklanemu frontowi, po zamknięciu i przeniesieniu placówki bankowej, w budynku można było otworzyć duży sklep⁷ (il. 6). Drugi obiekt, również autorstwa Gordona Bunshafta, nazywa się Lever House, a jego budowę ukończono w roku 1952. Był to biurowiec zaprojektowany dla angielskiej firmy o tej samej nazwie produkującej środki czystości, który szczylił się jedną z najwcześniejszych, hermetycznie uszczelnionych, metalowych i szklanych ścian kurtynowych. Już na początku użytkowania nie obeszło się bez poważnych problemów, co było częściowo skutkiem tego, że w ściany ze szkła wbudowano elementy ze stali węglowej. Trzeba było wymienić całość zewnętrznej obwódkki ze szkła i metalu. Nowa elewacja doskonale naśladowała oryginał w sferze wizualnej, ale nie w technicznej. We wczesnych latach sześćdziesiątych dwudziestego wieku zmieniły się techniki produkcji szkła, dzięki czemu obecna zabudowa jest bardziej błyszcząca i bardziej „doskonała” niż oryginał, co na pewno ucieszyłoby niezmiernie Levera i Bunshafta (il. 7).

7. Przebudowa wymagała pewnych zmian, takich jak wprowadzenie nowych drzwi frontowych na Piątej Alei, która jest główną ulicą handlową oraz przeniesienie wind tak, aby lepiej spełnić wymagania sklepu. Wielki metalowy ekran, który wykonał rzeźbiarz Harry Bertoia i który oryginalnie znajdował się na końcu sali bankowej, pozostał w budynku.



7. Lever House, Nowy Jork, w stanie Nowy Jork. Biurowiec wykonany w roku 1952 dla Lever Brothers według projektu Gordona Bunshafta ze studia Skidmore Owings and Merrill (SOM). Oryginalna ściana kurtynowa została zastąpiona nową ścianą wyglądem przypominającą oryginalną. Budynek jest obecnie użytkowany jako biurowiec przez wielu różnych najemców (fot. Gabriel de Andrade Fernandes, Flickr Creative Commons)

Z jeszcze innymi problemami trzeba było się zderzyć podczas długotrwałych zabiegów o zapewnienie ochrony terminala TWA na lotnisku im. Johna F. Kennedy'ego, zaprojektowanego przez Eero Saarinena (1910-1961) i otwartego w roku 1962 (il. 8). Terminal zaprojektowano zanim przyszła era samolotów o szerokim nadwoziu, tak więc od samego początku był on przestarzały i nie potrafił obsłużyć większych jednostek oraz dużych strumieni pasażerów. Co prawda, dla złagodzenia tych niedogodności

8. Terminal TWA, Lotnisko im. Johna F. Kennedy'ego, Nowy Jork, w stanie Nowy Jork. Terminal zaprojektowany przez Eero Saarinena, ukończony w roku 1962. Budynek obecnie jest pusty i oczekuje na nowe funkcje. Zdjęcie pochodzi z roku 1972 i przedstawia projekt w wersji oryginalnej (fot. Theodore Prudon)



wprowadzono zmiany i korekty, jednak żadna z nich nie okazała się wystarczająca. Ostatecznie w roku 2001 terminal zamknięto. Od tego czasu trwa dyskusja, którą zdominowały dwa pytania: jaką część oryginalnego budynku należy i można zachować, i jakie dla niego znaleźć zastosowanie. W ostatnim czasie na tyłach obiektu zaprojektowanego przez Saarinena zbudowano nowy i większy terminal. Sekcja odpraw nie uległa kompletnej rozbiórce. Działanie to całkowicie zmieniło relację pomiędzy budynkiem a lotniskiem, ponieważ nowe rozwiązania przysłoniły widok odlatujących i przylatujących samolotów. Pojawiły się nowe propozycje zagospodarowania, na przykład budowa hotelu konferencyjnego, który miałby wchłonąć przestrzeń głównego terminala i przeznaczyć ją na przestrzeń publiczną z wieloma funkcjami lotniskowymi. W części pomiędzy starym a nowym terminalem przewidziano pokoje. Obecnie plany są na etapie konsultacji społecznych, po których ma nastąpić ich zatwierdzenie.

Opisane powyżej budynki można uznać za ikoniczne. Poświęcono im wiele uwagi, podejmowano starania o ich zachowanie lub nawet objęto je ochroną prawną. Nie wszystkie budynki miały tyle szczęścia, niektóre bezwzględnie remontowano, a nawet burzono. Z różnych powodów obiekty prywatne, takie jak domy jednorodzinne lub wielopiętrowe budynki mieszkalne, najczęściej ulegały rozbiórce. Prywatne wille usytuowane na dużych i atrakcyjnych działkach były najczęściej przebudowywane przez nowych właścicieli, którzy oczekiwali większych i bardziej komfortowych domów, spełniających dzisiejsze standardy mieszkaniowe. W rezultacie pierwotny obiekt musiał ustąpić miejsca nowemu i został wyburzony⁸.

Podobnie wygląda sytuacja powstałych po wojnie osiedli mieszkaniowych. Grozi im radykalna przebudowa, a nawet całkowita rozbiórka. W wyniku zachodzących zmian demograficznych oraz sytuacji ekonomicznej ich mieszkańców osiedla te najczęściej podupadały, pozbawione właściwego utrzymania. Nierzadko towarzyszył temu wzrost przestępczości. Pierwsze ze wspomnianych zjawisk obserwujemy głównie na obszarach peryferyjnych miast lub na obszarach podmiejskich, zamieszkiwanych przez ludność niezbyt zamożną. Drugie zjawisko występuje z reguły na terenach miejskich dotkniętych głębszą biedą. Niestety odpowiedzialność i winę za zaistniałą sytuację zwykle się zrzucać tylko na projekt i projektantów takich zespołów, a przecież trzeba tu wziąć pod uwagę spłot wszystkich czynników, które razem przyczyniły się do powstania tej sytuacji⁹.

Biorąc pod uwagę te przykłady, możemy pokusić się o spojrzenie w przyszłość i przewidzieć to, co ona nam przyniesie. Zapewne nadal dominować będą trzy kwestie. Po pierwsze, ciągle niedocenywanie architektury stosunkowo nowej i pomniejszanie jej znaczenia. Pokutować będą stwierdzenia typu „to nie jest zabytek”, „to mi się nie podoba” albo „według mnie, to jest

⁸ Tego typu nowe domy nazywane są „McMansions”.

⁹ W Stanach Zjednoczonych najczęściej cytowanym przykładem jest projekt Pruitt-Igoe w St. Louis, w stanie Missouri, zaprojektowany przez Minoru Yamasaki i ukończony w roku 1956. Do połowy lat siedemdziesiątych XX wieku 33 budynki, które składały się na projekt, zostały w całości zburzone.



9. Urząd Miasta, Boston, w stanie Massachusetts. Budynek został wzniesiony według projektu biura Kallmann, McKinnell & Knowles w roku 1968. Sam obiekt zachował się w zasadzie bez zmian w stosunku do oryginalnego projektu, ale jego otoczenie kilkakrotnie ulegało zmianie (fot. Theodore Prudon)

brzydkie i zimne". Po drugie, deweloperzy niezmiennie dążyć będą do coraz większej gęstości, wielkości i wysokości zabudowy. I po trzecie, pojawi się coraz więcej budynków i stylów pretendujących do ochrony. Ostatnio dołączył do nich post-modernizm.

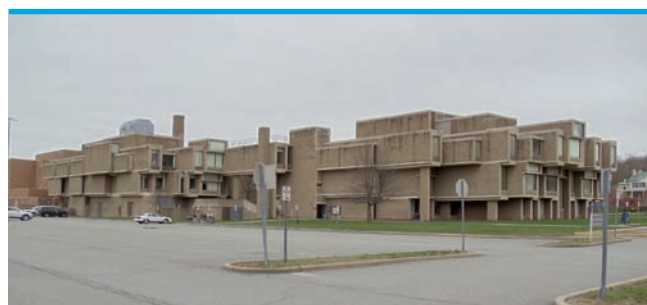
Bardzo dobrym przykładem dla zilustrowania pierwszej z tych tendencji jest Urząd Miejski w Bostonie, w stanie Massachusetts. Widzimy tu klasyczny przykład rozbieżnych opinii profesjonalistów i laików na temat znaczenia nowoczesnej architektury. Budowę Urzędu Miasta i otaczającego go placu ukończono w roku 1968¹⁰ (il. 9), według projektu firmy architektonicznej Kallmann, McKinnell & Knowles, który zwyciężył w konkursie. Zarówno plac jak i budynek wywołały i nadal wywołują mieszane uczucia. Plac przeszedł kilka modernizacji, ale sam budynek nie uległ zmianie, chociaż nieco się zestarzał i zdewaluował. Chwalony i podziwiany przez architektów, obiekt nie zyskał przychylności mieszkańców. Podobnego zdania był jeden z poprzednich burmistrzów, który często podważał przydatność budynku, sugerując, że można by przenieść Urząd Miasta do innej lokalizacji. Dzięki temu to atrakcyjne miejsce w centrum miasta można by udostępnić pod nową zabudowę, a budynek trzeba byłoby zburzyć. Ostatecznie jednak budynek uzyskał status zabytku, w ślad za tym pojawiły się propozycje jego renowacji.

Duże miasta cierpią na brak wolnych działek pod zabudowę, a ceny dostępnych terenów bywają wręcz zawrotne. Obszary zurbanizowane poddawane są ciągłej presji rozwojowej, której celem jest wyburzenie i eliminacja niskiej zabudowy oraz podwyższanie jej intensywności. Działania te nie dotyczą wyłącznie nowoczesnej architektury; w równym stopniu dotyczą one obiektów pochodzących z wszystkich innych okresów. Konsekwencje tych procesów są bardzo wyraźnie

widoczne w przypadku starszej zabudowy modernistycznej, zarówno mieszkaniowej, jak i instytucjonalnej. Osiedla z tamtego okresu budowano nisko i z zachowaniem sporych odstępów pomiędzy budynkami, pozostawiając wiele dużych otwartych przestrzeni, które dziś chce się wykorzystać do stworzenia nowej infrastruktury. Nie należy się spodziewać, że presja ta zmaleje. Wszystko wskazuje na to, że nawet się zwiększy.

W rezultacie problemów, o których powyżej wspomniano, odnotować też trzeba niestety kilka spektakularnych porażek. Dwie z nich zasługują na bliższe omówienie, a są to losy Ośrodka Rządowego w Orange County w Goshen w stanie Nowy Jork, zaprojektowanego przez Paula Rudolpha (1918-1997) i ukończonego w roku 1970 oraz losy Szpitala Kobiecego i Ośrodka Macierzyństwa Prentice w Chicago w stanie Illinois, zaprojektowanego przez Bertranda Goldberga (1913-1997) i otwartego w roku 1975. Historia Ośrodka Rządowego Orange County przypominała historię Urzędu Miasta w Bostonie, jednak ostateczny rezultat działań był całkiem inny (il. 10). Pewien wysoki urzędnik hrabstwa przez prawie dziesięć lat uparcie krytykował koncepcję architektoniczną budynku. Uwagi te przechodziły niemal niezauwa-

10. Ośrodek Rządowy Orange County, Goshen, w stanie Nowy Jork. Zaprojektowany przez Paula Rudolpha budynek został ukończony w roku 1970. Obecnie przechodzi remont kapitalny, który spowoduje znaczne zmiany w jego oryginalnym wyglądzie (fot. Theodore Prudon)



10. Partnerami w firmie w okresie projektowania Urzędu Miasta w Bostonie byli urodzony w Niemczech Gerhard Kallmann (1915-2012), Michael McKinnell (1935-do chwili obecnej) oraz Edward F. Knowles (1929-do chwili obecnej). Firma dalej prowadzi działalność pod nazwą Kallmann, McKinnell & Wood. Henry A. Wood został członkiem firmy w roku 1965.



11. Piazza d'Italia, Nowy Orlean, w stanie Luizjana. Plac został zaprojektowany przez Charlesa Moore'a i ukończony w roku 1978. Stan po odrestaurowaniu (fot. Daniel Lobo, Flickr Creative Commons)

żone, aż do momentu, kiedy potężna burza najpierw zalała, a potem całkowicie podmyła obiekt, powodując znaczne, jednak łatwe do usunięcia szkody. Dało to początek sporom politycznym na temat przyszłości Ośrodka: czy należy go odnowić czy zburzyć i postawić w to miejsce nowy. Obecnie przechodzi on gruntowną renowację, która znacząco go zmieni i zatrze prawie całkowicie jego unikalną wartość architektoniczną. O losie Szpitala Kobiecego i Ośrodka Macierzyństwa Prentice zdecydowały często podnoszone argumenty o jego nieprzydatności funkcjonalnej, choć nikt nie podważał architektonicznej wartości budynku. Zastrzeżenia zgłaszał pobliski szpital uniwersytecki, twierdząc, że istniejący obiekt nigdy nie spełni norm nowoczesnego laboratorium badań biomedycznych. W końcu go zburzono, a pozostałe po nim miejsce jest nadal puste i czeka na wzniesienie czegoś nowego.

Każdy okres zmagają się z własnymi wyzwaniami, a gusty architektoniczne zmieniają się obecnie szybko i odchodzą bezpowrotnie w przeszłość. Ledwo zdążyła się zdomować stylistyka brutalizmu i zyskać częściową akceptację, a już na horyzoncie pojawiły się nowe generacje budynków i form. W przeciwieństwie do modernizmu, postmodernizm nie wywołuje już podobnych emocji, choć obydwa kierunki mają ze sobą wiele wspólnego w omawianym tu aspekcie konserwatorskim. Sytuację dobrze ilustrują dwa przykłady: Piazza d'Italia w Nowym Orleanie w stanie Luizjana - przestrzeń publiczna i jej oprawa zaprojektowana przez Charlesa Moore'a (1925-1993) a ukończona w roku 1978 oraz Budynek Usług Publicznych w Portland w stanie Oregon, zaprojektowany przez Michaela Graves'a (1934-2015) i ukończony w roku 1982 (il. 11 i 12). Ochrona obydwu budynków boryka się z wyzwaniami, które są typowe dla tej właśnie generacji budynków: kruchość materiału oraz konstrukcja, która będzie wymagała dużego wysiłku i ciągłej konserwacji oraz interwencji.

W ciągu ostatnich dziesięcioleci nieprzerwanie powstawały nowe budynki; należy się spodziewać, że coraz więcej z nich może podlegać ochronie. Pociąga to za sobą konieczność stworzenia pewnego systemu wartościowania, który wspierać będzie selekcję i identyfikację najbardziej reprezentatywnych przykładów o znaczeniu narodowym i regionalnym. Najpilniej-



12. Budynki Usług Rządowych, Portland, w stanie Oregon zaprojektowane przez Michaela Graves'a, ukończone w 1982 roku. Zespół niedawno został uznany za zabytek i umieszczony w Federalnym Rejestrze Zabytków (fot. Steve Morgan, Creative Commons)

szym zadaniem będzie pogodzenie różnych walorów, takich jak funkcjonalność, trwałość i ekonomia, które wydają się odrębne, ale w rzeczywistości są ze sobą integralnie połączone.

Zapewnienie ciągłości użytkowej jest dziś takim samym problemem, jak kiedyś, z tą różnicą, że obecnie stał się on bardziej skomplikowany. Budynki i obiekty projektowano dla coraz węższych i bardziej specyficznych zastosowań, co dodatkowo przyspieszało utratę ich przydatności. W przeszłości ochrona dziedzictwa była zadaniem dla następnego pokolenia, jednak dzisiaj i w przyszłości decyzja ta spada na to samo pokolenie, które zaprojektowało i zbudowało budynki. Perspektywa czasu będzie grała coraz mniejszą rolę.

Rozumienie ekonomiki budownictwa uległo obecnie zmianie, a wraz z nim postrzeganie pojęcia trwałości i stałości budowy. Zmiany te stały się możliwe dzięki ewolucji materiałów budowlanych i technik konstrukcyjnych. I tu pojawia się genetyczna sprzeczność dotycząca potrzeby ochrony stosunkowo nowych obiektów. W przeszłości budowano tak, aby budynki były trwałe i stanowiły długofalową inwestycję; logicznym przedłużeniem tego założenia stała się ich ochrona. Dzisiaj budowa służy znacznie bardziej ograniczonym w czasie celom ekonomicznym; tak więc chroniąc nadajemy trwałości czemuś, co zasadniczo zaprojektowano i zbudowano jako rozwiązane tymczasowe. Domy, które kiedyś wznosiliśmy dla siebie i naszych dzieci, dziś już nie wytrzymują próby czasu.

Jeżeli ten trend się utrzyma, a co do tego nie ma wątpliwości, staniemy przed dwoma wyzwaniami: po pierwsze, decyzję o ewentualnej ochronie trzeba będzie podjąć znacznie wcześniej, a po drugie w wielu przypadkach konieczna będzie znaczna przebudowa lub nawet rekonstrukcja obiektów, bez której nie będą one mogły przetrwać.

Postaramy się wybierać mądrze.